"maczek i makówka"

1) Pewnego razu w ogromnym kolorowym kwiecie maku mieszkali: maczek i makówka. Była bardzo brzydka pogoda, padał deszcz, a słońce ledwo przedzierało się przez zachmurzone niebo. Maczek przebudził się, ponieważ wiał bardzo silny wiatr, który potargał kwiat maku. Makówka właśnie się przebudziła.... -co się stało maczku? -wiesz, wieje strasznie silny wiatr i pada deszcz.Och, okropna pogoda- zawołał maczek. Chyba zostaniemy cały dzień w kwiecie maku. - o nie maczku-rzekła makówka- dzisiaj musimy iść do misia Gogo, bo jesteśmy umówieni. - Wiem o tym, ale jak to zrobimy? - Po prostu, poczekamy makówko aż przestanie trochę padać bo zmokniemy.... Makówka nie była zadowolona z faktu, że jest taka pogoda, ale nie miała innego wyjścia i musiała zaufać maczkowi. - Dobrze maczku, a co będziemy teraz robić? - Poczekamy, podrzemiemy sobie w Naszym ulubionym kwiatku aż się rozpogodzi i wyjdzie słońce...

2) Minęło parę dobrych godzin, zanim wyszło słońce i zrobiło się ciepło i przyjemnie. Maczek i Makówka wyszli z kwiatka i pokierowali się do domku misia Gogo. Misiu z niecierpliwością na nich czekał... -och, jak dobrze Was widzieć kochani moi. Chodźcie, zapraszam Was w swoje skromne progi- uśmiechnął się Gogo. - Witamy, witamy i o zdrowie misia pytamy- zawołali prawie że jednocześnie maczek i makówka. - A u mnie po staremu, wszystko dobrze, tylko zalało mi niestety piwnicę po tej strasznej ulewie, jaka była parę godzin temu. Nie mogę się do niej w ogóle dostać.- Czy bylibyście w stanie mi pomóc kochani? Bardzo bym był Wam za to wdzięczny. - Oczywiście misiu, zrobimy co będzie można- odparł maczek. Maczek postanowił, że potrzebne będzie kilka wiader, dzięki którym będzie można wylewać wodę z piwnicy na zewnątrz. Makóweczka przyszykowała ściereczki, którymi miała zamiar powycierać piwnicę. - To powinno wystarczyć! Do dzieła maczku!- rzekła stanowczym głosem makówka. Przez parę godzin maczek, makówka i misiu Gogo wylewali wodę wiaderkami z piwnicy, że nie było czasu na inne zajęcia. Nie byli w stanie nawet rozmawiać, bawić się i cokolwiek zjeść. Wszyscy okazali się być bardzo głodni. -Może coś zjemy maczku i makówko?- spytał misiu Gogo. - Nie misiu- odparła makówka- teraz jest sprzątanie piwnicy. Kiedy skończymy to pójdziemy coś zjeść.-ja też misiu jestem wraz z maczkiem bardzo głodna ale jak się coś zaczyna robić to trzeba to skończyć!- rzekła stanowczo makówka. Misiu był bardzo głodny i nie mógł czekać na swoich przyjaciół, aż skończą sprzątanie piwnicy i postanowił iść do domu coś zjeść. Kiedy wszedł do domu okazało się, że z jego okna wyciekło dużo wody, która zalała połowę jego mieszkania. -Szybko, szybko makówko, maczku, tutaj! -co się stało Misiu? -Zalało mi połowę mieszkania! Jak to się mogło stać? Musiała być straszna ulewa. - Widzisz misiu....gdybyś był z Nami i pomagał w piwnicy to posprzątalibyśmy szybciej ale Ty byłeś taki głodny że sam postanowiłeś iść do domu coś zjeść. - Ale makówko, na jedno dobrze, że misiu wszedł do domu bo zobaczył, że zalało jego mieszkanie!- stanął w obronie misia maczek. - nieważne!- rzekła makówka. -Teraz trzeba zająć się mieszkaniem misia aby woda nie dostała się do całego domu. - Szybko! Szybko! Do domu misia Gogo!- krzyknęła makówka Potrzebne będą wiadra, jeszcze więcej wiader... - Misiu zrozpaczony doszedł do wniosku, że były to jego ostatnie wiadra, którymi wylewali wodę z piwnicy. -Świetnie! Rzekła makówka-I co teraz zrobimy? -Musimy pójść gdzieś po wiadra aby móc posprzątać mieszkanie misia. -Dlaczego ja nie zamknąłem okna?- zaczął rozpaczać misiu - Teraz nie ma co o tym myśleć tylko brać się do pracy....- odparła niezbyt czule makówka. Misiu Gogo, maczek i makówka poszli do sąsiedniego budynku mieszkalnego gdzie mieszkał Misiu Korel -Witak Misiu!- rzekła makówka-czy mógłbyś pożyczyć Nam kilka wiaderek. Są Nam potrzebne, bo misiowi Gogo zalało mieszkanie.... - Oj...oj chyba nie mam!- odparł oschle Misiu. A nawet jakbym miał to bym nie pożyczył! - dlaczego?-spytała makówka -Droga makówko, po pierwsze wiele rzeczy które pożyczyłem misiowi Gogo nie wróciły do mnie z powrotem a po drugie to nie lubię pożyczać komuś swojej własności i...do widzenia . -Do widzenia -odparła niechętnie Makówka.

3) Wiele godzin upłynęło zanim tymi kilkoma wiaderkami udało się posprzątać mieszkanie i piwnicę Misia Gogo. Z wielkim trudem całą trójką wylali całą wodę, powycierali ścierkami wszystkie zanieczyszczenia aby w mieszkaniu Misia zapanował wreszcie porządek. Misiu Gogo wiedział, że z misiem Korelem nie miał żadnych dobrych sąsiedzkich więzi,a to tylko dlatego, że nie był on uczciwy wobec niego. Jak nieraz potrzebna jest pomoc, której nie można uzyskać przez nieuczciwość i niedbalstwo wobec innych? O tym właśnie się przekonał Miś Gogo. Po wysprzątaniu mieszkania misia Gogo, wszyscy udali się na zasłużony odpoczynek. Misiu Gogo przygotował wyśmienitą kolację: bułki z miodem i rodzynkami a do picia gorące mleko i wszyscy bawili się do późnej nocy. Makówka wytłumaczyła Misiowi Gogo, że musi być uczciwym wobec innych, bo inaczej Ci których źle potraktował, odpłacą mu się tym samym. Misiu Gogo przeprosił Korela i odtąd żyli w zgodzie pomagając sobie nawzajem....

miniu89

wydrukowano dnia: 21.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026